KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOSNOWIEC, SOBOTA, 17 GRUDNIA 1927 ROKU. Nr. 346.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Niemieckie polakożerstwo

UJĘTE W RAMY OFICJALNE.

Warszawa, 16.12 (Tel. wł.) Donoszą z Berlina o stworzeniu tam rządowej instytucji, t. zw. „Zarządu ziem wschodnich", której przekazane zostaną wszystkie sprawy ziem wschodnich, rozdzielone dotychczas w poszczególnych resortach ministerjalnych. Na czele „Zarządu" stanął radca ministerjalny dr. Bom. Nie ulega wątpliwości, że koncentracja spraw ziem położonych nad polską granicą ma na celu wzmożoną akcję germanizacyjną.

KONFERENCJE PREMJERA.

Warszawa, 16.12 (Tel. wł.) W południe marszałek Piłsudski konferował z ministrami Romockim, Moraczewskim, Jurkiewiczem i Meysztowiczem, wkońcu zaś odbył półtoragodzinną rozmowę z wicepremjerem Bartlem.

ZNAMIENNA REZYGNACJA.

Warszawa, 16.12 (Tel. wł.) Jak słychać, Rząd zrezygnował z zamiaru podwyższenia taryfy osobowej na kolejach.

NARODOWOŚCI „NIEPOLSKIE".

Warszawa, 16.12 (Tel. wł.) W ostatnich dwuch dniach odbyły się narady mniejszości narodowych. Uchwalono zgłosić utworzenie bloku wyborczego narodowości niepolskich u głównego komisarza wyborczego i natychmiast przystąpić do akcji wyborczej.

AKCJA WYBORCZA ROSJAN.

Warszawa, 16.12 (Tel. wł.) „Za Swobodu" donosi, że u metropolity Dionizego odbyła się konferencja Rosjan w sprawie wyborów do parlamentu. Uchwalono wejść w kontakt z pokrewnemi organizacjami ruskiemi oraz białoruskiemi i wystawić wspólną listę z metropolitą Dionizym na czele.

SPRAWA ROZBUDOWY GDYNI.

Warszawa, 16.12 (Tel. wł.) W Ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się, przy udziale wojewody Młodzianowskiego, konferencja w sprawie rozbudowy Gdyni. Budżet inwestycyjny został rozłożony na lat pięć.

WOJEWODA ŚLĄSKI W WARSZAWIE

Warszawa, 16-12. (Tel. wł.) Dziś zrana przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda śląski, dr. Grażyński.

OFIARY POŻARU W QUEBEC.

Quebec, 16.12. (PAT) Według ostatnich obliczeń, liczba zabitych w czasie pożaru w przytułku św. Michała, wynosi 37 osób, w tem 36 dzieci. Dotychczas brak wiadomości o 17 dzieciach, poszukiwania których trwają nadal.

Ś. † p.

Michał Danecki

Sztygar kopalni „Klimontów I", b. wychowanek Dąbrowskiej Szkoły Górniczej

zmarł śmiercią tragiczną przy pracy dnia 15 grudnia 1927 r. przeżywszy lat 51.

W zmarłym straciliśmy zacnego kolegę, który zostawił po po sobie niezatarte wspomnienia. 8247

Cześć Jego pamięci!

Koledzy, współpracownicy i przyjaciele Zmarłego.

Listu pasterskiego biskupów polskich

nie rozumie tylko ten — kto nie chce...

ODPOWIEDŹ KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO NA PRÓBY INTERPRETACJI ODEZWY EPISKOPATU.

Warszawa, 16-12. (Tel. wł.) Wobec doniesień „Korespondencji Warszawskiej" o rzekomej konferencji kół faktycznie kierujących życiem politycznem w Polsce z najwyższymi dostojnikami Kościoła na temat interpretacji listu pasterskiego biskupów polskich w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu, lwowskie „Słowo Polskie" zwróciło się o potwierdzenie tej informacji do obu arcybiskupów lwowskich.

„Słowo Polskie" otrzymało odpowiedź, że zapytany przez księży arcybiskupów ks. kardynał Kakowski wyjaśnia, iż o żadnej interpretacji listu pasterskiego wogóle mowy być nie może, sam bowiem list jest zupełnie jasny.

Nie zrozumie go tylko chyba ten, kto go zrozumieć nie chce.

Wszelkie zaś interpretacje byłyby precedensem do obałamucania opinji, ku oburzeniu tak Episkopatu, jak kleru.

Jeszcze jedna „legenda Piłsudskiego"

na tle roli jaką odegrał w Genewie.

PRZYKRE REZULTATY NIEODPOWIEDNICH KOMENTARZY PRASOWYCH.

Berlin, 16.12 (PAT) „Vorwärts" oświadcza dzisiaj w specjalnym artykule, że inicjatywa ministra Stresemanna, wyrażająca się w liście jego do przewodniczącego Rady Ligi p. Czeng-Lo, nie zawierała żadnego ostrza, skierowanego przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, o którym wszyscy sądzą, że pozostawał zdala od tych nieodpowiednich komentarzy prasowych. Krok ministra Stresemanna, miał, jak twierdzi dziennik, nastąpić w całkowitem porozumieniu z Chamberlainem i Briandem, którzy mieli rzekomo dopatrywać się również zagrożenia autorytetu Ligi Narodów w tej „legendzie Piłsudskiego" szerzonej z Genewy przez dziennikarzy międzynarodowych. Nawet Briand, jak twierdzi „Vorwärts", miał przed swoim wyjazdem z Genewy wyrazić się bardzo ostro do dziennikarzy francuskich o tych głosach prasy, a a szczególnie miał potępić jakąś karykaturę w „Matinie", która przedstawia Piłsudskiego, jako olbrzyma, trzymającego Waldemarasa za spodenki w piewietrzu, a obok stojących bezradnie i w podziwie: Brianda, Stresemanna i Chamberlaina.

Praga, 16.12 (PAT) „Narodni Politika" wyraża przekonanie, że wersja francuska, przypisująca marszałkowi Piłsudskiemu, a mianowicie jego stanowczemu wystąpieniu, powodzenie ostatniej sesji Rady Ligi w sporze polsko-litewskim, jest niewątpliwie prawdziwszą od niemieckich prób odmiennej interpretacji, opartej na korespondencji ministra Stresemanna z przewodniczącym Rady Czeng-Lo.

Pesymistyczna ocena położenia

POLSKO-NIEMIECKICH ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

Berlin, 16-12. (PAT.) W związku z pobytem delegata Niemiec do rokowań handlowych z Polską b. ministra Hermesa w Berlinie, Hugenbergowski „Der Tag" twierdzi, rzekomo na podstawie informacyj z niemieckich kół dyplomatycznych, że w Berlinie oceniają sytuację w rokowaniach z Polską nie tak pomyślnie, jak np. w kołach gospodarczych, lub w prasie polskiej i że berlińskie koła dyplomatyczne nie liczą się podobno z tem, aby obecne rokowania w sprawie tymczasowego traktatu handlowego mogły być ukończone już w połowie stycznia roku przyszłego.

Koła te sądzą natomiast, że w tym czasie rokowania wejdą dopiero w stadjum rozważania trudności rzeczowych.

Odznaczenie Polaka

PRZEZ RZEŹBIARZY AUSTRJACKICH.

Wiedeń, 16.12. (AW) Związek austrjackich artystów rzeźbiarzy wręczył dziś na uroczystem posiedzeniu polskiemu rzeźbiarzowi prof. Lewandowskiemu medal honorowy. Związek chciał w ten sposób uczcić zasługi polskiego artysty, który przed 24 laty był założycielem tego związku a następnie długoletnim jego sekretarzem.

WAŻNY TERMIN DLA KUPCÓW.

Warszawa, 16-12. (AW.) Z dniem 31 grudnia rb. upływa termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928. Do świadectw przemysłowych nabywanych na rok 1928 będzie pobierany 10 proc. nadzwyczajny dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa będą wykupywane w roku 1927, czy też 1928.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODÓWKI.

Berlin, 16.12 (PAT) Według doniesienia „Vorwärts", biuro międzynarodówki socjalistycznej zwołało na przyszłą niedzielę do Berlina konferencję ogólną przedstawicieli stronnictw następujących krajów: Niemiec, Gdańska, Polski, Litwy, Estonji, Finlandji, Łotwy, oraz Szwecji i socjalistów rosyjskich, przebywających na emigracji. Konferencja ta ma się zająć omówieniem obecnej sytuacji politycznej na północnym wschodzie Europy.

POGRZEB GŁOŚNEGO RABINA.

Wiedeń, 16.12 (AW) Dziś przed południem odbył się przy udziale zastępców zarządu miasta Wiednia i tłumów publiczności pogrzeb głośnego rabina miasta Wiednia d-ra Chajesa. Dr. Chajes pochodził z Brodów i cieszył się nietylko we Wiedniu ale także i zagranicą wielkiem poważaniem jako uczony i człowiek wielkich zalet charakteru.

SOJUSZ AMERYKAŃSKO - FRANCUSKI.

Paryż, 16.12 (AW) Z Waszyngtonu donoszą, że bawiący obecnie w Ameryce ambasador amerykański w Paryżu Herrick konferował wczoraj z prezydenta Coolidge'a z Kellogiem. Po tej konferencji Herrick oświadczył przedstawicielom prasy, że w dniu 14 stycznia 1928 roku powróci do Paryża, gdzie bezzwłocznie rozpoczną się rokowania w sprawie proponowanego przez Brianda sojuszu amerykańsko-francuskiego.

Plan gospodarczy

POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa, 16.12 (PAT) W dniu 14 i 15 b. m. odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej pocztowej kasy oszczędnościowej, na którem w ciągu dwudniowych obrad uchwalono plan gospodarczy i budżet administracyjny tej instytucji na rok 1928. Zatwierdzono również sprawozdanie rachunkowe na miesiąc listopad r. b., a także sprawozdanie ze stanu portfelu papierów wartościowych na dzień 1-go grudnia r. b. i udzielonych kredytów, względnie prolongat w ciągu miesiąca listopada r. b.

PRZEGLĄD PRASY

Nie omieszkamy skorzystać.

W rubryce „Przed wyborami" socjalistyczny „Robotnik" rejestruje zdarzenia przedwyborcze. I tak co do bloku katolickiego zapewnia, że kilkudniowe rozmowy Z. L. N., Ch. D., Piasta i katolików ludowych nie dały dotąd rezultatu, że Piast ma skłonność utworzenia bloku z Ch. D., że tworzy się konkurencyjny blok katolików-piłsudczyków itd. O administracji w tej rubryce czytamy:

Z wielu okolic kraju donoszą nam, że panowie wojewodowie i starostowie wzięli na siebie łaskawie funkcje organizatorów kampanji wyborczej. Przypomina to do złudzenia osławione „kandydatury oficjalne" z czasów Napoleona III we Francji. Są miejscowości, gdzie przedstawiciele administracji państwowej proponują poszczególnym działaczom różnych stronnictw „naczelne miejsca na liście rządowej". W Łódzkim i Sandomierskim oferty składano przedewszystkiem działaczom „Piasta".

Nie słyszeliśmy dotąd nigdy, by funkcje „partyjno-polityczne" wchodziły w zakres kompetencyj panów wojewodów i starostów. Skoro się ich podejmują, przestają być przedstawicielami państwa, chronionymi przed krytyką specjalnemi przepisami ustaw a stają się „politykami", z czego nie omieszkamy przy sposobności skorzystać.

Ch. D. i Piast.

W krakowskim organie Ch. D., tj. w „Głosie Narodu" znajdujemy uwagi na temat potrzeby zbliżenia między Piastem a Ch. D. na terenie wsi:

Na wsi krząta się energicznie i od maja 1926 roku rośnie stale w siły radykalne „Wyzwolenie". Należy do niego m. in. minister Miedziński. Stanowisko nasze wobec niego musi być — rzecz prosta — negatywne, podobnie, jak wobec Stronnictwa chłopskiego, które różni się od Wyzwolenia tylko przewagą elementu demoralizacyjnego. Jedno i drugie ma w programie swoim m. in. rozdział Kościoła od państwa i wywłaszczenie bez odszkodowania. Trzecie stronnictwo, które dzisiaj idzie na wieś z wielkim hałasem i z zasobną kasą wyborczą i które jeszcze większemi niż Stronnictwo chłopskie cieszy się faworami i ułatwieniami — **jest Partja Pracy, stanowiąca ekspozyturę polityczną haseł wolnomularskich.** Znane są oświadczenia p. Kościałkowskiego na paryskim kongresie radykałów oraz różne artykuły „Epoki", skierowane przeciw prawom i interesom Kościoła.

W ten sposób przez eliminację (grupy p. Bojki nie wliczamy, bo jest dotąd w stanie organizacji i ma szanse rozwoju bardzo słabe) **dochodzimy do „Piasta", jako do jedynej grupy chłopskiej umiarkowanej, złożonej z katolików i ostatnio stającej już otwarcie na platformie katolickiej. Wstąpili do niej księża tak zasłużeni, jak ks. Stankiewicz i ks. Panaś.** Mamy oczywiście wobec „Piasta" różne zastrzeżenia, ale widzimy także, że „Piast" z pewnych wad i błędów się leczy. Nie są one zbyt wielkie, by uniemożliwiały sojusz wyborczy. **Nie wiemy, czy do tego sojuszu dojdzie, ale przed społeczeństwem katolickiem moglibyśmy zań wziąć odpowiedzialność.**

Urzędnicy.

Bardzo ciekawy artykuł znajdujemy w „Rzeczpospolitej" na temat urzędników. Skreśliwszy 10-letnią historję polskiej biurokracji, wspomniane pismo wspomina o złych stronach pragmatyki urzędniczej.

Rezultatem podjętej przez urzędników polskich obrony było zdobycie pragmatyki urzędniczej, zaręczającej prawo do skromnej emeryturki. Ale równocześnie **pragmatyka urzędnicza podważyła istotę i charakter stanu urzędniczego przez wprowadzenie 116 paragrafu,** który powiada, że ze względów służbowych wolno władzy bez dochodzenia dyscyplinarnego, ustalającego winę urzędnika, przenieść go w ostatni kąt kraju, albo usunąć zupełnie od warsztatu pracy. Co zaś znaczy **„wzgląd służbowy"** o tem przekonaliśmy się w czasach ostatnich, kiedy **w imię tego hasła najzdolniejszych urzędników usunięto od pracy,** której całe życie poświęcili.

Największem dobrem, dla którego miljony zdolnych ludzi we wszystkich krajach poświęcają się pracy urzędniczej, jest **stałość stosunków służbowych.** Paragraf 116 przemienił tę stałość w utopję, z której się wszyscy nastrząsają. Dlatego też urzędnik polski—w przeciwieństwie do urzędników państw innych — nie czuje się związanym z państwem, jako swoim chlebodawcą, **bo jest tylko najemnikiem** chwilowo zajętym, wydziedziczonym **z praw, z których korzystają urzędnicy na całym świecie.**

To jedna strona tej sprawy. Jest jednak i druga strona, wielekroć boleśniejsza. **To nędza materjalna, którą coraz częściej nazywać zaczynamy nędzą urzędniczą...** Jeżeli Polska chce uczynić urzędnika obywatelem, winna usunąć te krzywdy, które urzędnikowi dotąd zarówno przez swe ustawodawstwo, jak i przez uposażenie wyrządza

Niemcy stale mówią, piszą i marzą

o rewizji swoich granic wschodnich.

POLACY NIE POZWOLĄ ODEBRAĆ SOBIE ZIEMI „SKĄD ICH RÓD".

Berlin, 16-12. (PAT.) Dzienniki prawicowe, jak np. „Deutsche Tageszeitung" i „Magdeburger Zeitung" ogłaszają wyjątki z książki posła ludowego do Reichstagu barona von Rheinbabena, która ma się w tych dniach pojawić na półkach księgarskich.

Książka ta pt. „Od Wersalu do wolności" omawia wszystkie etapy dotychczasowej polityki zagranicznej Niemiec.

W jednym z rozdziałów autor podkreśla, że byłoby błędem, gdyby w Polsce lub gdzie indziej przypuszczano, że **możliwy jest rozwój polityczny lub gospodarczy, w którym sporne kwestje graniczne między Polską a Niemcami mogły być zepchnięte na drugi plan.**

Polityka Niemiec potwierdza istnienie polskiej państwowości.

Niemcy chcą i muszą z Polską utrzymywać stosunki sąsiedzkie.

Niemcy nie stoją też na zasadniczem **stanowisku, w myśl którego nigdy pod żadnym warunkiem nie byłyby gotowe, zgodnie z duchem czasu, uznać również i na granicy wschodniej istniejącego stanu rzeczy przez dobrowolne, uroczyste umowy i zagwarantować te granice, ale,** jak oświadcza poseł Rheinbaben, musiałyby one być inaczej wykreślone, **aniżeli obecne, z korytarzem i niesprawiedliwą linją graniczną na Górnym Śląsku.**

Załatwienie sporu polsko-litewskiego

nadal niepokoi Sowiety.

PROWOKACYJNE ALARMY PRASY BOLSZEWICKIEJ.

Moskwa, 16.12 (PAT) Prasa sowiecka **nie przestaje alarmować kwestji polsko-litewskiej.**

W sprawie tej „Izwiestja" piszą, że **ostrze polityki polskiej jest nadal skierowane przeciwko Litwie.**

Polemizując z oświadczeniem, zawartem w komunikacie biura Wolffa, że delegaci niemieccy zadowoleni są z genewskiego rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego, „Izwiestja" dają do zrozumienia, iż Niemcy mogą być zadowoleni, gdyż im chodzi o **załatwienie sprawy tylko na pewien czas.**

Słowa „na pewien czas" **„Izwiestja" dają rozstrzelonemi literami:**

Rosji sowieckiej natomiast **chodzi o rozstrzygnięcie sprawy raz na zawsze.**

Wymiatanie bolszewizmu z Chin.

NOWA USTAWA O KARZE ŚMIERCI. — PACYFIKACJA KANTONU. — ARESZTOWANIA WŚRÓD AGENTÓW KONSULARNYCH ROSJI SOWIECKIEJ. — ODEZWA O ZAOSTRZENIU SIĘ STOSUNKÓW Z SOWIETAMI.

Szanghaj, 16-12. (PAT.) Władze chińskie usiłują położyć kres wzrastającej ostatnio działalności elementów zbrodniczych w Szanghaju i w tym celu postanowiły ogłosić nową ustawę, przewidu**jącą karę śmierci za zbrodnię wywołania rozruchów, pozbawienia wolności i w celu uzyskania okupu, piractwa, wysyłania listów z pogróżkami, przemycania broni, współdziałania z bandytyzmem, porwania połączonego z bandytyzmem i wreszcie podpalenia budynków publicznych, szkół, kościołów, teatrów i hoteli.**

Szanghaj, 16-12. (PAT.) Według wiadomości otrzymanych z Kantonu, **życie Kantonu powraca do stanu normalnego,** aczkolwiek stan wojny nie został uchylony. Władze wojskowe donoszą o wykryciu i zatrzymaniu **pewnej liczby amunicji, oraz materjału propagandowego.** Konsulat sowiecki, znajdujący się na terytorjum będącem własnością Ameryki nie uległ uszkodzeniu. W stosunku do komunistów podjęto surowe represje. Do wielu z nich zastosowano karę śmierci.

Londyn, 16-12. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Kantonu, że władze rządu **nacjonalistycznego aresztowały wczoraj konsula i wicekonsula sowieckiego w Kantonie.** Aresztowanych przewieziono natychmiast do głównej kwatery policji.

Londyn, 16-12. (PAT.) Reuter donosi z Hankou, że władze chińskie wkroczyły dziś rano do gmachu konsulatu sowieckiego, **gdzie aresztowały wszystkich mieszkańców tego gmachu zarówno Rosjan, jak i Chińczyków.** Aresztowano następnie wszystkich komunistów i podejrzanych o sprzyjanie komunizmowi.

Londyn, 16-12. (PAT.) Z Kantonu donoszą, **że południowe stronnictwa nacjonalistyczne chińskie ogłosiły wczoraj odezwę o zaostrzeniu się stosunków z Sowietami, których agenci winni są rozruchów, które wybuchły niedawno w Kantonie. Członkowie konsulatu sowieckiego, misji handlowej i oddziału banku sowieckiego w Szanghaju otrzymali polecenie opuszczenia miasta w środę 21 bm.** Podobne zarządzenia podjęto w Hankou, w Kantonie i innych większych miastach chińskich.

Wiadomości ze stolicy.

ODZNACZENIE PROFESORA AKADEMJI GÓRNICZEJ. Zarząd Towarzystwa naukowego warszawskiego powołał komisję, która zajęła się sprawą przyznania nagród im. ś. p. Mirosława Kernbauma za najdonioślejszą pracę z zakresu fizyki, wykonana i ogłoszoną drukiem w Polsce w okresie ubiegłych lat czterech. Komisja ta na posiedzeniu w dniu 12 listopada 1927 roku przyznała nagrodę powyższą w kwocie 1.000 zł. Dr. Mieczysławowi Jeżewskiemu, profesorowi Akademji górniczej w Krakowie za cykl prac nad wpływem pola magnetycznego na stałą dielektryczną kryształów ciekłych.

SAMORZĄD A POLITYKA. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie radny Truskier w imieniu koła żydowskiego złożył wniosek wzywający Radę miejską do zaprotestowania przeciwko pogromom żydowskim w Rumunji. Przedstawiciele koła żydowskiego żądali od przewodniczącego Jaworowskiego udzielenia im głosu w celu umotywowania wniosku. Przewodniczący motywując, że wniosek jest natury politycznej, odmówił jednak udzielenia głosu. Słuszne to postąpienie socjalistycznego przewodniczącego warszawskiej Rady miejskiej powinno być nauką dla tych socjalistycznych samorządów, które nie wahają się nieraz przed politycznemi demonstracjami.

PIERWSZA KONFISKATA WYBORCZA. Do warszawskiego lokalu „Wyzwolenia" wkroczyło kilku policjantów i oznajmiło urzędującym tam pracownikom, że mają przeprowadzić konfiskatę odezwy wyborczej wydanej przez P. S. L. „Wyzwolenie". W tej chwili nadszedł b. poseł Bagiński i dowiedziawszy się o co chodzi, zażądał okazania pisemnego nakazu właściwej władzy. Policjanci nakazu takiego nie mieli, zapewnili jednak, że wykażą się nim za chwilę. Istotnie po upływie godziny, pisemny nakaz został p. Bagińskiemu doręczony i konfiskata dokonana. Skonfiskowana odezwa skierowana była przeciw utworzonemu na Wileńszczyźnie t. zw. krajowemu stronnictwu ludowemu.

Echa śląskie.

P. Korfanty zaskarżył o oszczerstwo.

Przed Izbą karną w Katowicach odbyła się pod przewodnictwem d-ra Herlingera sensacyjna rozprawa tajna posła Korfantego, który zaskarżył b. odpowiedzialnego redaktora tygodnika „Polska Zachodnia", Makosia. Mianowicie w lipcu 1926 r. w nadzwyczajnym dodatku tygodnik ten zamieścił wiadomość, że jakoby p. Korfanty wręczył 30.000 zł. niejakiemu Niczce z Mysłowic na zgładzenie najwybitniejszych przywódców Związku powstańców śląskich oraz zapłacił 3.000 zł. sprawcom zamachu bombowego na redakcję „Polonji". Pozatem dodatek ten zarzucał jeszcze b. posłowi Korfantemu inne zbrodnie z czasów plebiscytu. B. poseł Korfanty zaskarżył b. odpowiedzialnego redaktora tego tygodnika o zbrodnię oszczerstwa. Na rozprawie, przy wyłączeniu publiczności, przesłuchano jako świadków b. posła Korfantego, wojewodę Grażyńskiego, majora w rezerwie z Poznania, Palucha oraz adwokata Chmielewskiego z Poznania. Na wniosek obrońcy Makosia rozprawę odroczono, celem przesłuchania dalszych świadków, mianowicie kpt. Puszczyńskiego i b. posła Polakiewicza.

Pakty przedwyborcze na Śląsku.

„Polska Zachodnia" donosi, że w czwartek został podpisany protokuł stwierdzający fakt dojścia do porozumienia pomiędzy narodowo-chrześcjańskim zjednoczeniem pracy, reprezentowanem przez pp. Grzesika i Kapuścika, a polskiem stronnictwem ludowem „Piast" w województwie Śląskiem, reprezentowanym przez pp. Szustika i Gajdzika, co do uzgodnienia akcji wyborczej i wystawienia listy kandydatów.

Ku socjalizacji domów.

II.

Ażeby dać pozór rzeczowy swym wywodom p. minister robót publicznych oparł je na rachunku.

Dla przykładu i udowodnienia, że właściciele domów w całej Polsce mogą i powinni być obciążeni 28 proc. podatku domowo - czynszowego i skarbowego przy komornem, wynoszącem 100 proc. podstawowego przedwojennego, w uzasadnieniu projektu wzięto za przykład dom w śródmieściu Warszawy, wartości przedwojennej 150,000 rb. i po obliczeniu dochodów i wydatków wyliczono, że dom taki, po zastosowaniu projektowanych przez min. Moraczewskiego podatków, przyniesie dochód, dający 7,7 proc. oprocentowania własnego kapitału!

Takie obliczenia są tendencyjne. Dość powiedzieć, że do legalnych dochodów z domu wliczono w stosunku „tylko 5 proc. podstawowego komornego“ — dochód... ze sprzedażyż lokali!

Min. Moraczewski oblicza podstawowe komorne w danym naprzykład domu na 10 proc. szacunku i uważa ten stosunek za „normalny“ dla całej Polski! Jak gdyby nie wiedział, że co innego jest dom w śródmieściu Warszawy, a co innego na przedmieściu, lub na prowincji w małem miasteczku. Że inaczej klakulowało się komorne w różnych dzielnicach Polski, w b. Kongresówce np., a w Poznańskiem!

Na podstawie takiego oto tendencyjnego i fikcyjnego. obliczenia p. minister wyprowadza wpływy z przytoczonego w swym przykładzie domu na 42,000 blisko dochodu, a zgeneralizowawszy swój przykład na wszystkie w czambuł wzięte domy w Polsce dochodzi do wniosku, że własność nieruchomą miejską w państwie obciążyć należy podatkiem, wynoszącym 103 miljonów złotych w roku budżetowym 1928 - 29, a 194 miljony po osiągnięciu 100 proc. przedwojennego komornego!

W obrachunku p. ministra Moraczewskiego niema niemal ani jednej liczby, która mogłaby się ostać w zestawieniu z życiem. Udział własnego kapitału w istniejących w Polsce domach projekt p. min. Moraczewskiego określa zaledwie na 20 proc. gdy wiadomo powszechnie, że w Warszawie przed wojną wynosił on conajmniej jedną ósmą część wartości, a w miastach i miasteczkach, na które nie rozciągały swej działalności Towarzystwa kredytowe miejskie, udział ten musiał być znacznie większy. Długi Tow. kredytowych zwaloryzowane są w projekcie (na terenie Warszawy) na 22 proc., gdy według ustawy Zolla są one zwaloryzowane na 25 proc., a w wielu wypadkach na 30 proc. Zaległe procenty, uwzględniające teren b. Kongresówki, obliczono za 5 lat i zgeneralizowano tę normę dla całej Polski, gdy prawo obowiązujące na kresach wschodnich nakazuje płacenie zaległych procentów za lat 10. Średnią procentową obciażania długami hipotecznemi przyjęto w stosunku 6,5 proc., gdy wiadomo powszechnie że oprocentowanie długów na drugich i trzecich numerach hipotecznych dochbdziło w b. Królestwie Kongresowem do 8 proc., średnia zatem procentowa musi być większą. Oprocentowanie długów hipotecznych po ukończeniu moratorjum przyjęto w projekcie na 9 pr., gdy nie może nie być wiadomem p. min. Moraczewskiemu, że nowe złotowe listy zastawne Tow. kredytowego m. Warszawy oprocentowane są na 8 proc., a niektóre prowincjonalne jeszcze wyżej i że zaciągane jeszcze wyżej obecnie w Tow. kred. m. Warszawy pożyczki kalkulują się wraz z kosztami i amortyzacją na 10 proc.

Charakterystyczne jest dla zrozumienia tendencyj socjalistycznego projektu ujęcia sprawy amortyzacji budynków. W amortyzacji minister - socjalista uwzględnia jedynie amortyzację kapitału własnego (20 proc. przedwojennego szacunku). To znaczy, że zezwala łaskawie właścicielowi domu wycofać tę część kapitału, który mu był jako jego udział w domu przeznaczył. A co ma zrobić właściciel z długami, za które przyjął osobistą odpowiedzialność prawną? Gdy dłużnik upomni się o zwrot długu, właściciel nietylko wyjść musi z interesu z torbą, ale kilkakroć razy więcej dołożyć, niż posiadał. A co się stanie z budynkiem, z domem? Kto i za co ma go odbudować? Te nowe, socjalistyczne zasady amortyzacji wzięły sobie widocznie za dewizę rozumowania: Niech się dzieje po nas, co chce!

Co się dzieje już dziś obecnie z domami w Polsce — dowodzić nie trzeba: walą się, walą się masowo i walić się będą coraz częściej, o ile gnębienie własności prywatnej w Polsce przedłużać się będzie. A tymczasem p. min. Moraczewski dowodzi, że „remont kompensuje się częściowo amortyzacją“. A na remont kapitalny domu wartości przedwojennej 150,000 rb. przeznacza w swym papierowym elaboracie aż... 2,000 zł., gdy wskaźnik drożyźniany wynosi już obecnie 233 ze stałą tendencją do wzrostu.

Czy min. Moraczewski nie zna alarmujących rewelacyjnych wprost wskazań poważnego ekonomisty amerykańskiego, prof. Kemmerera, który z pierwszego rzutu oka na sytuację dostrzegł grożącą miejskiej własności prywatnej ruinę i oświadczył, że „kura znosząca złote jaja bliska jest śmierci“, że potrzebuje natychmiastowego zaleczenia ran, zadanych jej przez demagogiczne polskie ustawodawstwo mieszkaniowe?

Trudno się oprzeć wrażeniu, że projekt min. Moraczewskiego świadomie i celowo dąży do zniszczenia prywatnej własności miejskiej. Taki projekt nie ożywi ruchu budowlanego!

G. L.

LISTY Z PARYŻA.

Kawiarnie paryskie.

(Od własnego koresponderta „Kurjera Zachodniego“).

Paryż w grudniu 1927 r.

Do osobliwych przyzwyczajeń paryżan, obok namiętności do publicznego całowania się i ściskania, należą kawiarnie. Jest ich około 32.000, przeróżnego rodzaju zarówno pod względem urządzenia, jak i... cen. Kawiarnia, to jeszcze jedna ubikacja mieszkania paryżanina czy pięknie i kunsztownie wymalowanych paryżanek. Zachowują się w niej jak w mieszkaniu, z tą różnicą, że panowie nie zdejmują kapeluszy i z upodobaniem śmiecą, strząsając popiół z papierosów na podłogę, zaś panie mając więcej ruchomych męskich tarcz, na których próbują trafności strzał Amora. Wogóle kawiarnie paryskie, w swym przeciętnym typie, wielce przypominają rosyjską restaurację 3-go rzędu.

We wszystkich narożnikach domów mieszczą się kawiarnie. To ich przywilej. Przez olbrzymie okna i drzwi widać wiecznie obstawione bufety przez spragnionych aperetif'u, wina, likieru, coctail'u itp. trunków. Ponieważ naogół robotnicy francuscy ze względów oszczędnościowych nie używają zbyt wiele mydła i wprost z roboty, czarni, osmoleni, brudni idą na pokrzepienie sił i zaostrzenie apetytu, przeto sympatyczne te instytucje w większości wypadków nabierają charakteru niesamowitych spelunek. Charakterystyczne szaliki, fantazyjnie nasadzone na głowę czapki, popularnie zwane u nas cyklistówkami, typowo francusko - łobuzerska mina, nadają wówczas najporządniejszemu robotnikowi charakter apasza. Nic dziwnego, że cudzoziemiec, nieznający miejscowych obyczajów, wielce podejrzliwie odnosi się do kawiarń i ich publiki.

Apasze jeżeli istnieją, to raczej w legendarnych opowieściach. Prawodawstwo francuskie energicznie zajęło się tego pokroju ludźmi, którzy tyle tematu dostarczyli do powieści literatom francuskim, w rodzaju Maurycego Leblanca, a polskim czytelnikom ogromnych emocyj. Za posiadanie noża, trochę większego od scyzoryka (nie mówiąc już o rewolwerze) sądy paryskie karzą do 4 lat więzienia. Tylki za chodzenie z nożem po ulicy! (w kieszeni!). Znany kraj, gdzie nożownik mający na sumieniu pokrajanego przez siebie nożem bliźniego swego, wymiga się kilku miesiącami... To też, prawdopodobnie powieściopisarze francuscy, sensacyjno - kryminalni, w poszukiwaniu odpowiednich typów apaszowskich, których im Paryż coraz mniej dostarcza, będą musieli jeździć do... Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca, Będzina itd.

Powracając do kawiarń, są one miejscem do omawiania spraw politycznych, interesów handlowych, poplotkowania, podzielenia się nowym dowcipem z innymi i „emi“, „rendez-vous“ miłosnego, zagrania w bilard, karty, kości itd. Jedni grają w karty inni ściskają się i całują.

Dancingów w kawiarniach niema. Po pierwsze dlatego, że niema w nich miejsca; po drugie — że dancing przeszkadzałby jednym w rozmowie poważnej, innym w miłosnej: po trzecie — że w kawiarniach przeważnie niema muzyki i — po czwarte — są specjalne lokale przeznaczone na dancingi.

Nazwa — „kawiarnia“ — wynika więcej z tradycji, aniżeli z istotnego stanu rzeczy. Najmniej bowiem w kawiarniach piją kawy, a najwięcej przeróżnego rodzaju mieszanin alkoholowych z wina, likierów „pseudowódek“, które nie będąc zbyt mocnemi, czynią nawet z pijaków sympatycznych ludzi.

Zachowywanie manier przyzwoitości (hm! co to jest przyzwoitość?) w kawiarni, nie należy do dobrego tonu. Mówić trzeba głośno, śmiać się jeszcze głośniej, popiół z papierosa strząsać z nonszalancją na podłogę, kapelusz mocno wcisnąć na czoło, albo fantazyjnie na tył głowy. Do dobrego tonu należy — siedzieć z kobietą. Dwuch mężczyzn, lub dwie kobiety (w godzinach wieczorowych) — budzi powszechnie podejrzliwe zgorszenie. Rzeczą naturalną, jak to, że krzesełko stoi około stołu, a karafka z niczem na stole, jest, gdy mężczyzna i kobieta wzajemnie się ściskają i całują.

Takie są kawiarnie paryskie.

Stefan Arnold.

Zniesienie kontroli wojskowej w Austrji

POD WARUNKIEM ROZWIĄZANIA NIELEGALNYCH ORGANIZACYJ WOJSKOWYCH I ZNISZCZENIA MASZYN DO WYROBU AMUNICJI.

Konferencja ambasadorów zakomunikowała urzędowo rządowi austrjackiemu, że **z dniem 31 stycznia 1928 r. odwołana zostanie z Wiednia międzysojusznicza komisja wojskowa.**

Równocześnie konferencja amabasadorów wyraziła przekonanie, że rząd austrjacki do tego terminu **zarządzi uchwalenie ustawy o zniszczeniu maszyn do wyrobu materjału wojennego** i załatwi inne jeszcze zagadnienia ze sprawą powyższą pozostające w związku.

Jakie problemy ma tu Konferencja ambasadorów na myśli, narazie jeszcze niewiadomo. W kołach zbliżonych do rządu sądzi się, iż Konferencji ambasadorów chodzi przedewszystkiem o rozwiązanie wiedeńskiej policji miejskiej, która utworzona została po wypadkach lipcowych i po dziś dzień czuwa nad bezpieczeństwem miejskich urzędów i przedsiębiorstw. Według innej znów wersji Konferencja ambasadorów **domagać się będzie rozwiązania wszystkich nielegalnych organizacyj bojowych**, zarówno opozycyjnych, jak i rządowych.

Druga ta wersja zdaje się być bardziej prawdopodobna; rozwój wypadków w Austrji idzie od kilku miesięcy po linji, która z **łatwością doprowadzić może do wojny domowej.** Uświadamiają sobie to również rozważniejsi politycy austrjaccy, którzy też bez wszelkich ogródek oświadczyli, że **jedynym ratunkiem Austrji może być rozwiązanie nielegalnych organizacyj wojskowych.**

Konferencja ambasadorów, której główną troską jest utrzymanie pokoju w Europie, nie mogła oczywiście nie uwzględnić życzeń szczerych patrjotów austrjackich, którzy wszelkiemi siłami chcieli by od Austrji odwrócić niebezpieczeństwo „macedonizacji“. Dlatego też zdaje się być rzeczą bardzo prawdopodobną, że komisja kontrolna zniesiona zostanie jedynie **pod warunkiem rozwiązania najrozmaitszych**, a tak licznych dzisiaj w Austrji partyjnych organizacyj bojowych.

Wielkie zainteresowanie w kołach kompetentnych wywołuje również **sprawa ustawy o zniszczeniu maszyn do wyrobu amunicji.** Narazie niewiadomo jeszcze, kiedy rząd zgłosi projekt takiej ustawy. Jest rzeczą godną uwagi, że pewne pismo, zbliżone do związku przemysłowców austrjackich, napisało w tych dniach że uchwalanie podobnej ustawy jest rzeczą zbyteczną, gdyż postulat Konferencji amabasadorów w kierunku zniszczenia maszyn amunicyjnych już dawno został spełniony. Trudno jednak przypuścić, by twierdzenie to miało odpowiadać rzeczywistości, gdyż prasa austrjacka pisała w swoim czasie zupełnie otwarcie o zamówieniach, jakie od poszczególnych organizacyj bojowych otrzymał podczas wypadków lipcowych przemysł austrjacki, i które tylko przez wzgląd na międzysojuszniczą komisję wojskową nie zostały wykonane. Z faktu tego wynika, że **Austrja rozporządza dziś jeszcze znaczną ilością maszyn do wyrobu materjału wojennego**, które po 31 stycznia r. b., t. j. po odwołaniu z Wiednia komisji międzysojuszniczej, będą mogły być uruchomione.

Prymas Polski w Rzymie.

Przyjęcie Kardynała Prymasa Hlonda, który przybył do Rzymu dnia 13 b. m. było wspaniałe. Na dworcu oczekiwali: ambasador polski przy Watykanie z wszystkimi urzędnikami ambasady i szef misji poselstwa przy Kwirynale z sekretarzami. W imieniu Watykanu witali ks. Prymasa: Monsignor - Gonfalonieri, cameriere segregato parteci pante, sekretarz prywatny Ojca św. i Monsignor Callori di Vignale, drugi sekretarz papieski, który w lipcu r.b., jako ablegat papieski, był w Polsce celem wręczenia ks. Prymasowi biretu kardynalskiego. Przed dworcem witali ks. Prymasa prałaci rzymscy, księża dyrektorowie kolegjów rzymskich, generałowie zakonów, liczne reprezentacje księży świeckich, Salezjanów i Zmartwychwstańców, przyjaciele i znajomi rzymscy. Czekał również cały szereg fotografów.

Ks. Prymasa przeprowadzono do reprezentacyjnej sali królewskiej, specjalnie otworzonej dla przyjęcia Prymasa Polski. Ambasador Skrzyński przedstawił poszczególne osoby.

Kardynał Prymas udał się samochodem do zakładu Salezjańskiego Sacro Cuore, przy Via Marsala gdzie zebrali się na powitanie arcybiskupi i biskupi Salezjańscy wraz z księżmi Zgromadzenia. Przyjęcie rozpoczął hymn papieski, a zakończył polski hymn narodowy i owacyjne okrzyki: „Viva la Polonia!“

Ks. Kardynał Prymas zamieszkał w apartamentach, należących dawniej do śp. kardynała-biskupa Cagliero, w instytucie Sacro Cuore. Instytut ten wybudowany został jeszcze przez Don Bosco, przy wydatnej pomocy m. in. hr. Potockiej i ks. Augusta Czartoryskiego Salezjanina.

Dzienniki włoskie witają kardynała Prymasa, umieszczając jego życiorys i podobizny. W czasie podróży, na dworcu przerowskim witało ks. Prymasa duchowieństwo archidiecezji ołomunieckiej z ks. biskupem Stavelem na czele. Ks. radca Jemelka wręczył ks. Prymasowi akta V Unjonistycznego Kongresu Welehradzkiego oraz czeskie wydanie życiorysu św. Cyryla i Metodego, apostołów Słowian.

Prasa czeska podaje, że ks. Prymas wróci do Polski prawdopodobnie przez Niemcy, gdzie złoży wizyty ks. kardynałowi Faulhaberon (Monachjum), Schultemu (Kolonja) i Bertramowi (Wrocław)

Wyjaśnienie Radjo-stacji w Katowicach.

WŁAŚCIWA PRZYCZYNA TRUDNOŚCI TRANSMISYJ RADIOWYCH, KTÓRE WKRÓTCE USTANĄ.

Na skutek naszego artykułu o lichem funkcjonowaniu radio-stacji katowickiej dyrekcja Radiostacji w Katowicach przesłała nam następujące wyjaśnienie:

Od dnia 4 grudnia katowicka radiostacja podjęła pracę normalną, oczekiwaną niecierpliwie przez liczne rzesze radjosłuchaczy na Śląsku i w całej Polsce. Są to jeszcze pierwsze kroki tej stacji i nic dziwnego, że zdarzają się pewne usterki w audycjach, które w interesie zarówno słuchaczy jak i samej radjostacji należy wyjaśnić.

Otóż główną bolączką dotychczasowych audycyj radjostacji katowickiej były i są jeszcze transmisje z innych miast Polski, a więc z Warszawy, Krakowa i Poznania. Jak wiadomo, wszystkie radjostacje polskie wprowadziły między sobą wzajemną wymianę programów, zwłaszcza w dziale muzycznym. O korzyściach takiej wymiany już swego czasu wspominaliśmy. Zachodzi tu jednakże poważna trudność techniczna. Polska sieć telefonów międzymiastowych jest zaopatrzona dotychczas tylko w linje powietrzne, które, chociażby były idealnie nawet wykonane, zawsze podlegają wpływom atmosferycznym uszkodzeniom indukcji itp., co odbijać się musi ujemnie na jakości audycyj radjowych, przekazywanych po tych linjach z jednego miasta do drugiego. Jest to okoliczność zupełnie wymykająca się z pod zakresów działalności wydziału technicznego Polskiego Radja, a nawet władz pocztowych. Nie znaczy to oczywiście że oba te czynniki bezradnie wobec tej trudności opuszczają ręce. Przeciwnie wydział techniczny Polskiego Radja w porozumieniu z władzami pocztowemi czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby polepszyć ten stan rzeczy. Dotychczasowa telefoniczna sieć w Polsce mogła się zupełnie nadawać do komunikacji telefonicznej, radjo jednakże stawia tu całkiem nowe, dość daleko idące wymagania, które z biegiem czasu zostają urzeczywistnione. Najlepszym tego dowodem są transmisje radjowe pomiędzy Warszawą i Krakowem. Radjosłuchacze zapewnie dobrze sobie przypominają że po uruchomieniu radjostacji krakowskiej, transmisje te wykazywały braki zupełnie podobne, jak obecnie transmisje katowickie. Jednakże w niedługim czasie dzięki wspólnym usilnym staraniom władz pocztowych i Polskiego Radja stan linji telefonicznej między Warszawą i Krakowem poprawił się do tego stopnia, że w 90 proc. wypadków można liczyć na udanie się transmisji między obu temi stacjami.

W pierwszym okresie tego istnienia stacja katowicka z konieczności korzystać musi przeważnie z transmisji krakowskiej i warszawskiej, przyczem np. audycję warszawską można transmitować albo bezpośrednim przewodem z Warszawy, albo też na Kraków. Niestety oba przewody Warszawa - Katowice i Katowice - Kraków nie są jeszcze udoskonalone i zdarza się nieraz, że żadna z tych linji nie daje czystej audycji. Gdy szmery i przeszkody na tych linjach zaczynają zagłuszać muzykę, wtedy oczywiście radjostacji katowickiej nie pozostaje nic innego, jak przerwać audycję, gdyż słuchanie kakofonji nikomu zapewne przyjemności nie sprawia. Prócz tego należy nadmienić, że wspomniane przeszkody są zupełnie nieobliczalne: dana linja z początku transmisji dobra, może w czasie jej trwania zupełnie się popsuć i dawać szmery, trzaski i odwrotnie.

Wskazywanie na zagranicę, gdzie takich przeszkód niema, nie rozwiązuje sprawy. W Niemczech, Francji, Anglji i innych krajach zachodniej Europy istnieje sieć podziemnych kabli telefonicznych, które nie ulegają tylu wpływom i uszkodzeniom, co kable powietrzne.

Jeśli oprócz tego istnieją pewne trudności techniczne na samej radjostacji, to są one minimalne. Aparatura radjostacji zawiera moc bezpieczników i automatycznych wyłączników, w które w razie nadmiernego przeciążenia obwodów wyłączają stację. Powoduje to co prawda przerwę kilkominutową, lecz chroni aparaturę od poważniejszych uszkodzeń mogących unieruchomić stację na dłuższy przeciąg czasu. Kto zresztą miał możność obserwowania na samej stacji, jak z każdym dniem poszczególne części aparatury coraz lepiej z sobą współpracują, ten nabierze przekonania, że w najbliższym czasie aparatura nie będzie robiła żadnych niespodzianek. Stacja katowicka, uważana za trzecią w Europie pod względem mocy zaledwie przez dwa tygodnie była dostrajana przed oficjalnem otwarciem. Trzeba więc przyznać, że jak na tego rodzaju potężną machinę, jest to okres bardzo krótki, gdyż mniejsze nawet stacje europejskie miały o wiele więcej czasu do wypróbowania wszechstronnego aparatury.

Dotychczasowe niedomagania są więc tylko chwilowe i istnieje zupełna pewność, że w niedługim czasie zostaną one usunięte. Rozumieją to zresztą dobrze słuchacze radjostacji, którzy w swych listach do kierownictwa stacji zaznaczają, że drobne usterki przypisują niedawnemu rozpoczęciu przez nią działalności.

Do innych spraw, z tem związanych jeszcze powrócimy.

Przyjmując do wiadomości powyższe oświadczenie, zastrzegamy się, że dyrekcja Radiostacji katowickiej nie usunęła dotychczas innej jeszcze bolączki, a mianowicie stale bojkotuje prasę, nie nadsyłając jej programów radiowych. W tej sprawie nasza Redakcja, czerpiąca programy radiostacji katowickiej z wychodzącego w Berlinie pisma „Der deutsche Rundfunk“, kilkakrotnie odnosiła się do dyrekcji Radiostacji w Katowicach, lecz bez skutku. Nawet wychodzące w Warszawie pismo fachowe „Ra“, posiadające programy wszystkich stacyj polskich i zagranicznych pisze na ten temat w numerze 55-ym z datą 18 bm.:

Mimo usilnych starań, czynionych od dwuch tygodni przez redakcję naszego pisma o nadsyłanie nam programów stacji katowickiej —do chwili oddania bieżącego numeru pod prasę programu katowickiego nam nie nadesłano.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Sobota	Dziś Łazarza B.
	Jutro Gracjana B. W.
	Wsch. słońca 7.40
	Zach. „ 15.23

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Mandarin Wu“.
Kino „Sfinks“ — „Svengali“.
Kino „Momus“ — „Cyrk Bellego“ z Harry Peelem.

× **NOWE ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Podobno jeszcze w bież. tygodniu ma się ukazać rozporządzenie Ministerstwa komunikacji, zezwalające uczniom i studentom szkół średnich i wyższych na korzystanie przy przejeździe pociągami z ulg nie tylko w klasie III, jak dotychczas, lecz i w klasie II-giej. Równocześnie rozporządzenie powyższe przewiduje możność korzystania z pociągów pospiesznych po uiszczeniu normalnej dopłaty za pośpiech ze względu na odległość.

× **POCIĄGI DODATKOWE DO ZAKOPANEGO.** Z racji świąt Bożego narodzenia zostanie uruchomiony specjalny pociąg kurjerski Warszawa—Kraków—Zakopane. Pociąg ten odchodzić będzie z Warszawy do Zakopanego w dniach 20, 21, 22, 23, 24, 26, 27 i 28 o godz. 19.20 i przybywać będzie do Zakopanego w dni następne o godz. 7.25 rano. Nadto w dniu 23 bm., jako w wigilję świąt, odjedzie z Warszawy o g. 19.30 pociąg kurjerski Warszawa — Zakopane Nr. 3 B, aby umożliwić dojazd do Zakopanego tym, którzy udają się tam na okres świąt. W kierunku powrotnym pociąg kurjerski odjedzie z Zakopanego 26, 27 i 28 bm. o godz. 18.16 i przybywać będzie do Warszawy w dni następne o godz. 7.26. Ponadto Ministerstwo poleciło wzmocnić skład wszystkich pociągów na linji Warszawa—Kraków, Kraków — Zakopane, Kraków — Krynica, jak również uruchomić z Krakowa do Warszawy w nocy z 20 na 21, z 21 na 22, z 22 na 23, z 23 na 24 i z 24 na 25 pociąg kurjerski Kraków — Warszawa, aby umożliwić mieszkańcom Krakowa wyjazd na święta do stolicy. Na wszystkie te pociągi mieszkańcy Zagłębia mają połączenie w Ząbkowicach względnie w Maczkach.

× **Z A. K. Z. W KRAKOWIE.** Akademickie koło Zagłębian w Krakowie urządza w niedzielę, dn. 18 b. m. o godz. 6.30 wiecz. wieczór ku uczczeniu pamięci gen. Bema, gdzie odpowiednie przemówienie wygłosi dyr. Tadeusz Nowakowski.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś w sobotę o godz. 8.15 „Potasz i Perlmutter“ z dyr. Zbuckim w roli głównej. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W niedzielę „Potasz i Perlmutter“ ukaże się dwukrotnie: popołudniu o godz. 4.15 i wieczorem o godz. 8.15.

W poniedziałek o godz. 8.15 wielka rewja na dochód Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie. W programie ostatnie nowości teatrzyków warszawskich, sketche, piosenki kabaretowe, tańce. Udział całego zespołu.

TEATR AKADEMIKOWI. W poniedziałek, dn. 19 b. m. w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się niezwykle interesująca rewja, p. t. „Teatr akademikowi“, na dochód akademickiego koła Zagłębian w Krakowie.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota 17 bm. „Miłość czuwa“.
Niedziela 18 bm. „Casanowa“ popołudniu o godz. 3.30.
Niedziela 18 bm. „Miłość czuwa“ wieczorem.

× **WALKA Z NAŁOGIEM PALENIA WŚRÓD UCZNIÓW.** Wobec rozwijającego się wśród uczniów szkół średnich nawet klas niższych nałogu tytoniowego, Ministerstwo oświaty poleciło dyrektorom szkół zwracać baczną uwagę na wszelkie ubikacje i komórki w szkołach, służące uczniom za palarnie. Jednocześnie dyrektorzy szkół powinni dbać o to, woźni utrzymujący bufety nie sprzedawali potajemnie uczniom papierosów.

× **NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. PREZYDENTA NARUTOWICZA.** W dniu wczorajszym, jako w rocznicę śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza, w kościele parafjalnym w Będzinie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział przedstawiciele starostwa, urzędów miejscowych, wojskowości, samorządu i policji. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra 25 p. a. p.

× **ODCZYT DRA TATARZANKI.** Dnia 18 bm., tj. w niedzielę o godz. 5.30 w sali gimnastycznej państw. seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu (Wawel 1) odbędzie się odczyt dr. Władysławy Tatarzanki pt. „Tragedja społeczeństwa polskiego w „Weselu“ Wyspiańskiego“. Bilety od 50 gr. do 2 zł., dla młodzieży szkolnej od 30 gr. do 50 gr. Całkowity dochód przeznaczony na samopomoc uczenic seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu.

Echa awantur żydowskich

NA UL. TARGOWEJ W SOSNOWCU.

Nawiązując do wczorajszych wiadomości o samowoli, dokonanej przez tłum żydowski na członkach zarządu Związku drobnych kupców chrześcjan, oraz o opieczętowaniu lokalu ich filji przy ul. Targowej nr. 1, dowiadujemy się, że sprawa będzie skierowana do Sądu pokoju o zakłócenie spokoju publicznego.

Tymczasem lokal filji wraz ze złożonym w nim przez Związek towarem jest dalej opieczętowany, przyczem zdjęcie pieczęci może nakazać sąd, ponieważ jest zarządzenie p. prokuratora co do opieczętowania tego lokalu aż do czasu wyroku sądowego.

Właściciel domu p. Laneman, który wzmiankowany lokal wynajął, zasłania się podobno tem, że nie miał po temu prawa, gdyż uczynił to bez porozumienia się ze swą żoną, która jest współwłaścicielką domu. Jednakże argument ten jest bez znaczenia, gdyż p. Laneman działał jako użytkownik majątku żony i w tym charakterze miał pełne prawo wydzierżawić lokal.

Dowiadujemy się również, że Związek drobnych kupców chrześcjan zastępstwo w powyższej sprawie powierzył jednemu z najpoważniejszych adwokatów w Sosnowcu.

× **ADWOKACI WYŁĄCZENI OD ZASTĘPSTWA W SĄDACH PRACY.** Na posiedzeniu Komisji opinjodawczej pracy w Warszawie rozpatrywano projekt dekretu o sądach pracy. Referent prof. Caro omówił sprawę zastępowania stron przez adwokatów w pierwszej instancji sądów pracy i wypowiedział się za dopuszczeniem adwokatów do zastępstwa. Przeciwko temu wypowiedział się korreferent Gabulewicz, motywując swe stanowisko tem, że pracownicy w razie zatargów byliby upośledzeni, albowiem pobory ich nie pozwoliłyby im na zapłacenie adwokata. Komisja przychyliła się do stanowiska korreferenta. Nadto komisja przystąpiła do rozważania projektu ustawy o zapobieganiu upadłości oraz o utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo - społecznych.

× **ROBOTY TRAMWAJOWE WKRÓTCE ZOSTANĄ UKOŃCZONE.** Po długich oczekiwaniach władze pocztowe przystąpiły nareszcie do usunięcia słupów telegraficznych, stojących na linji trasy tramwajowej w Dąbrowie. W związku z tem dyrekcja tramwajów przystąpiła do wykończenia linji tramwajowej na ostatnim odcinku w Dąbrowie. Roboty mimo dość niskiej temperatury prowadzone są bez przerwy i niewątpliwie wkrótce już tramwaje, które narazie zaczną kursować na linji Sosnowiec — Będzin, zostaną uruchomione na całym odcinku Sosnowiec — Dąbrowa.

× **POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ MIEJSKIEJ.** W poniedziałek dnia 19 b. m. o godz. 19 w kancelarji Rady miejskiej odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej m. Sosnowca z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, 2) sprawy bieżące, 3) rozpatrzenie podań nauczycieli o przeniesienie, 4) rozpatrzenie rekursów na wyroki Komisji naucz. powszechn., 5) sprawa zorganizowania pracowni przyrodniczej, 6) zatwierdzenie nowoobranego składu Opiek szkolnych publicznych szkół powszechnych Nr. Nr. 5, 8 i 12, 7) wnioski.

Aktualne rozmowy.

— Jak się pani podoba moje radjo?
— O, bardzo... Nie słyszałam nigdy jeszcze tak wyraźnie odczytu, ani nawet koncertu...
— A to przecież tylko detektorowy aparacik...
— Tembardziej! Zdawałoby się, że audycja będzie mniej wyraźna... Gdzież go pani kupiła?
— Gdzieżby, jak nie w „Przewodniku“... Wszyscy tam kupują ze względu na dobroć i taniość radjoodbiorników...
— A inne rodzaje aparatów także tam można nabyć?...
— Oczywiście... Prócz tego kupi tam pani doskonałe słuchawki, lampki wszystkie poszczególne przybory...
— I naprawdę taniej niż gdzieindziej?
— Proszę pani... niech pani sama się przekona, a wtedy pewna jestem gorącego podziękowania. (l) 8257

Przed wyborami do Sejmu.

OBWODY GŁOSOWANIA W POWIECIE BĘDZIŃSKIM.

Starostwo będzińskie opracowało już szczegółowo i rozplakatowało w całym powiecie podział powiatu Będzińskiego na obwody głosowania z uwidocznieniem lokali wyborczych i lokali urzędowych obwodowych komisyj wyborczych.

Obwodów w całym powiecie ustalono 113. Sosnowiec podzielono na 33 obwodów, Będzin — 15, Dąbrowa Górnicza — 11, Czeladź — 7, Grodziec — 3, Zagórze — 5, Bobrowniki — 5, Łagisza — 5, Łosień — 2, Niwka — 4, gmina Olkusko - Siewierska — 16, Ożarowice — 2, Wojkowice Kościelne — 3.

Szczegółowy wykaz obwodów oraz lokali wyborczych podamy we właściwym czasie.

× KOMISJA POWSZCHNEGO NAUCZANIA przy Wydziale szkolnym Magistratu m. Sosnowca w bieżącym roku szkolnym odbyła dwa posiedzenia, na których rozpatrywano sprawy rodziców dzieci, opuszczających lekcje bez usprawiedliwionych przyczyn. Rozpatrzono 76 spraw z publicznych szkół powszechnych nr. nr. 1, 4, 5, 7, 10, 12, 17 i 19. W wyżej wymienionych sprawach zapadły następujące wyroki: na karę grzywny od 1 zł. do 10 zł. na ogólną sumę 225 zł. z zamianą w razie nieuiszczenia grzywny na karę aresztu od 1 do 3 dni — 48 osób, na karę aresztu od 1 do 3 dni — 11 osób, zwolniono od odpowiedzialności karnej — 2 osoby, polecono złożyć podania od zwolnienia od obowiązku szkolnego 2 osobom, odroczono 7 spraw, umorzono z powodu wyjazdu lubukończenia 14 lat — 6 spraw.

× ZJAZD OKRĘGOWY CH. D. W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 2 popoł. w sali kina Zagłoba w Sosnowcu odbędzie się zjazd okręgowy Chrześcjańskiej demokracji. Omawiane będą sprawy organizacyjne i przedwyborcze, jak również dokonane zostaną wybory nowego zarządu.

× PRZYPOMINAMY., że w sobotę dn. 17 grudnia b. r. odbędzie się wieczór humorystyczno - wokalny, urządzony staraniem Koła samapomocy przy państwowem gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu w sali tegoż gimnazjum, na którego program złożą się: krotochwila w dwuch częściach Jordana p. t. „Polowanko" oraz część humorystyczno - koncertowa 30 proc. dochodu przeznacza się na L. O. P. P. Przypuszczamy, że młodzież, jak i rodzice poprą tę imprezę. Bilety w cenie od 75 gr. do 3 zł.

× OJ, CI SUBLOKATORZY! Dziubek Stefanja, zamieszkała w Czeladzi przy ul. Gawrończej 42, zameldowała w komisarjacie policji w Czeladzi, że sublokator jej, Kaliszewski Adam skradł z mieszkania 100 zł., poczem zbiegł. Miłego sublokatora poszukuje policja. (g)

× AKADEMJA MORSKA. W poniedziałek dnia 19 b. m. w gmachu gimnazjum im. Staszica, o godz. 8 wieczorem odbędzie się akademja morska z udziałem dyrektora Ligi morskiej i rzecznej w Warszawie p. Uziembło. Wejście bezpłatne dla członków i wprowadzonych gości.

× PRZEDOSTATNI DZIEŃ KIERMASZU. Kiermasz N. O. K. w salach „Ogniska" w Dąbrowie cieszy się dużem i całkowicie zasłużonem powodzeniem. Liczne rzesze publiczności do późnej nocy zapełniają sale „Ogniska", robiąc przy sposobności zakupy oraz przysłuchując się lub przyglądając interesującym atrakcjom. Ruch przy kioskach prawdziwie przedświąteczny, gdyż kupujący, przekonawszy się ,iż ceny są zwykłe, a w pewnych wypadkach niższe od cen rynkowych, robią dość znaczne zakupy, zwłaszcza iż wybór jest ogromny.

Dziś, w przedostatnim dniu, Kiermasz będzie czynny od godz. 3 popoł. do 11 w nocy.

× WIECZORNICA W NIWCE. W dniu 18 b. m., to jest w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 8 wieczorem, Towarzystwo muzyczno - dramatyczne w Niwce urządza wieczornicę o bardzo bogatym programie, przy współudziale znanego w Zagłębiu barytonisty p. W. Gurzego. Program składa się ze śpiewów solowych, chóralnych, duetów i deklamacji i niewątpliwie powinien zainteresować szerszy ogół mieszkańców Niwki.

Co na to województwo kieleckie?

NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU PADŁY SŁOWA: GWAŁT, SAMOWOLA, BEZPRAWIE, POGWAŁCENIE USTAW.

Rozpoczęło się czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu od szeregu wniosków nagłych. Uchwalono więc wniosek nagły w sprawie **zamierzonej redukcji na kop. Wiktor w Milowicach**, oraz w sprawie **mąki dla bezrobotnych na święta**, czego szczegóły podaliśmy w ub. czwartek.

Bardziej ożywiona dyskusja została wywołana sprawą t. zw. gratyfikacyj dla pracujących obecnie robotników miejskich. Radny Wolf, powołując się na argumenty naszego czwartkowego artykułu o zapomogach świątecznych dla bezrobotnych robotników ulenowskich, zaznaczył, że przy wypłacaniu t. zw. gratyfikacji, czy premji powinien być zastosowany podział sprawiedliwy. P. wicepr. Jarża zbijał argumentację, dowodząc, że między Magistratem a bezrobotnymi robotnikami niema żadnego stosunku prawnego i dlatego Magistrat nie ma obowiązku wypłacania im gratyfikacji.

Wywody p. wiceprezydenta, w czasie których padło słowo demagogja, są na oko niepozbawione słuszności, nie wytrzymują one jednak krytyki w oświetleniu faktów. Wobec tego, że Magistrat w roku ubiegłym wypłacił gratyfikację wszystkim robotnikom miejskim, więc albo wówczas postępował demagogicznie, według określenia wicepr. Jarży, albo obecnie krzywdzi poważną część robotników miejskich. Jedno z dwojga. Tak, czy owak sytuacja Magistratu jest dwuznaczna i o wiele bardziej przekonywującym argumentem ze strony Magistratu byłoby szczere oświadczenie mniej więcej tej treści: „W kasie miejskiej niema pieniędzy, więc gratyfikacji zwolnionym czasowo robotnikom miejskim wypłacić nie możemy". Pan wiceprez. Jarża już raz w tej samej sprawie złożył podobne męskie oświadczenie i nie można było wówczas zaprzeczyć, że postąpił słusznie. Pocóż więc teraz ta wielka dyplomacja?

Nawiasem dodajmy, że galerja na sali obrad była przepełniona robotnikami miejskimi, lecz tymi, którzy otrzymają gratyfikację świąteczną, to znaczy tymi, którzy na robotach miejskich pracują do chwili obecnej. W ubikacjach, przylegających do sali obrad czuwała policja, widocznie spodziewano się najścia tej części robotników miejskich, tych, którzy pieniędzy magistrackich na święta nie dostaną.

Po dyskusji Rada miejska uchwaliła przyznać gratyfikację tym robotnikom miejskim, którzy pracują w chwili obecnej, natomiast odrzucono poprawkę udzielenia gratyfikacji tym, którzy zostali na sezon martwy z pracy zwolnieni.

Po tej uchwale przyznano członkom Zarządu miasta gratyfikację w wysokości jednomiesięcznej (trzynastej) pensji.

Najgorętszym momentem obrad była sprawa osławionego bankietu na 200 osób. Przewodniczący Rady mec. Pawełek odczytał deklarację klubu mieszczańskiego, który stwierdza, że mimo dwukrotnej manifestacji klubu, władze nadzorcze (województwo) nie uważały dotąd za właściwe zmusić Magistratu do odpowiedzi na znaną interpelację. W interpelacji tej klub zapytywał się, ile kosztował bankiet, z jakich funduszów go urządzono i na podstawie jakiej uchwały Rady miejskiej, oraz dlaczego zaproszono aż 200 osób.

Deklarację tę popierał r. Wolf. Mówca, powołując się na ustawę konstytucyjną i na dekret o samorządzie, gwarantujący radnym prawo kontroli nad sumami, wydatkowanemi przez Magistrat, który jest tylko władzą wykonawczą, oświadczył, że brak odpowiedzi na interpelację jest gwałtem, samowolą, bezprawiem i pogwałceniem ustaw.

Rada przyjęła oświadczenie r. Wolfa w kłopotliwem milczeniu.

Po tak ostrem sklasyfikowaniu postępowania Magistratu sosnowieckiego województwo niewątpliwie wpłynie na prezydjum Zarządu miasta, by udzieliło ono Radzie wyjaśnienia publicznego i wyczerpującego.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, bez odczytywania statutów podatkowych uchwalono: dodatek do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 50 proc. podatku państwowego, podatek od oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu, w lokalach zabaw itp. podatek komunalny od kopalń węgla, specjalne opłaty drogowe i komunalny podatek inwestycyjny.

Krótko załatwiono sprawę rzeźni miejskiej, która będzie wydzierżawiona na drogą przetargu ofertowego.

Dyr. teatru L. Zbuckiemu uchwalono subwencję w wysokości 2000 zł. Niektórzy z radnych domagali się podwyższenia tej sumy, lecz, że budżet przewiduje znikomą kwotę dla teatru, a instytucja ta niewątpliwie będzie zmuszona nieraz jeszcze uciec się do pomocy miasta, więc narazie Magistrat nie radził wyczerpywać całej sumy, należnej teatrowi.

W zakończeniu udzielono Magistratowi prawa wydatkowania zależnie od potrzeby sum na techniczne przeprowadzenie wyborów do Sejmu i do Senatu, poczem wybrano kilkudziesięciu członków obwodowych komisyj wyborczych.

Odrzucono prośbę właścicieli kinematografów o obniżenie podatku od przedstawień filmowych, urządzanych w niedzielę i święta. Taki sam los spotkał prośbę hotelarzy w tej samej materji. Pozatem uchwalono 13 tys. zł. na upominki gwiazdkowe dla dziatwy szkół powszechnych

W 77 rocznicę zgonu gen. Bema.

ODEZWA DO SPOŁECZEŃSTWA.

Pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego zawiązał się komitet sprowadzenia do kraju zwłok gen. Bema. Godność członków honorowych komitetu przyjęli: prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych, Józef Piłsudski, wicepremjer prof. Kazimierz Bartel, minister spraw zagr. August Zaleski minister pełn. Węgier p. Aleksander Belitska, oraz minister pełn. Turcji Yahia-Kemal-Bej.

Komitet, przestępując do wypełnienia swego zadania, zwraca się do współobywateli z apelem o współpracę w tem dziele.

Mija 77 lat od chwili gdy w dalekiej ziemi syryjskiej przestało bić wielkie polskie serce: zamknął oczy generał Józef Bem.

Generał Bem, który po upadku powstania listopadowego sławę oręża polskiego poniósł na ziemię węgierską i stał się narodowym bohaterem ziemi węgierskiej, całe swe życie poświęcił sprawie niepodległości narodu, pragnąc znaleźć drogę zdobycia wolności w walce z wrogami na obcych frontach.

Wśród wielkich zmagań wojennych nie doczekał się generał Bem promiennej wolności narodu. Odszedł w chwale swych zwycięstw, na ołtarzu ojczyzny złożywszy krwawą ofiarę, a w testamencie rodakom pozostawił twarde wskazania nieugiętej walki z najeźdźcą.

Teraz, gdy na ziemiach polskich zajaśniał świt i legendy czar w słońca przemienił się blaski, nadeszła chwila, by bohaterowi z pod Igan i Ostrołęki, spoczywającemu w obcej ziemi, spłacić dług wdzięczności i w ziemi rodzinnej ze czcią pochować jego zwłoki.

Sprowadźmy bohatera prochy do ukochanej jego ziemi rodzinnej.

Niech w Polsce spocznie jeden z wielkich jej obrońców.

Komitet obywatelski, powstały w tym celu, postanowił złożyć zwłoki generała Bema w rodzinnem jego mieście Tarnowie, w osobnem mauzoleum. Aby tę myśl zrealizować, Komitet zwraca się do społeczeństwa polskiego o wzięcie udziału w akcie hołdu dla pamięci wielkiego bohatera, przez czynne poparcie podjętej akcji.

Sądzimy, że apel Komitetu główne go trafi do uczuć wrażliwego na kwestje narodowe społeczeństwa Zagłębia w urządzeniu w tym celu **akademji ku czci generała Bema w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12 w teatrze miejskim w Sosnowcu.**

W akademji przyrzekli współudział pp. S. Nowakowa, prof. B. Mazurkiewicz, prof. Waśniewski, kpt. Kapuła, dr. T. Butkiewicz oraz orkiestra 23 p. a. p.

× W BIBLJOTECE IM. H. KOŁŁĄTAJA W DĄBROWIE, jak podaje „Głos Zagłębia", odbyło się organizacyjne zebranie inteligencji socjalistycznej. Referował dr. Malynicz z Warszawy. Obecnych było 24 osoby. Przewodniczył p. Cieplak. W rezultacie postanowiono utworzyć „oddział inteligencji socjalistycznej na Zagłębie Dąbrowskie" i wybrano do tymczasowego zarządu pp.: Cieplaka, d-ra Bendarzewskiego, Rychtera, inż. Uthego i Berbeckiego. Z wymienionych osób pp. dr. Bendarzewski i Berbecki do niedawna zaliczali się do t. zw. sanacji.

× MARKOWSKA AGITUJĘ NADAL. Działaczka socjalistyczna Markowska, przysłana z Borysławia do Sosnowca w celach agitacyjnych wystąpiła onegdaj z odczytem o działalności T. U. Ra. w Ząbkowicach. Sekundował jej ławnik Magistratu dąbrowskiegoe Zieliński. Podczas zebrania weszło na salę około 50 członków miejscowego koła PPS. lewicy z Markowskim, Berezą i Blawatem na czele, wznosząc okrzyki przeciwko socjalistom i przeszkadzając w wygłaszaniu odczytu. W śród krzyków i hałasów zebranie zakończono, przyczem obeszło się bez większych awantur.

× „GWIAZDKA" W NIWCE. Komitet ratunkowy w Niwce urządza „Gwiazdkę" dla biednych dzieci dokarmianych w kuchni Komitetu i w tym celu zbierane są składki dobrowolne wśród urzędników i robotników miejscowych kopalń i zakładów. W niejednych więc oczkach biednej dziatwy zybłyśnie promień radości przy obdarzaniu jej podarkami gwiazdkowymi.

× NAGŁY ZGON. Onegdaj zmarł nagle 24-letni Jan Muchacki zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dalekiej 32. Przyczyna śmierci nieustalona.

× PRZYŁAPANIE ZNANEGO KOMUNISTY W GRODŹCU. W ub. czwartek podczas wypłaty na sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa funkcjonarjusz miejscowej policji przyłapał na gorącym uczynku znanego na terytorjum Grodźca komunistę Wójcika Jakóba, bezrobotnego, zamieszkałego na kolonji robotniczej Nr. 8, przy niedozwolonem zbieraniu ofiar rzekomo na rzecz więźniów politycznych. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono kilka odezw komunistycznych. Wójcika wraz z materjałem obciążającym odesłano do rozporządzenia urzędu śledczego w Będzinie.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na kopalni Klimontów II miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, przy którym poniósł śmierć na miejscu sztygar tej kopalni Danecki, oraz poranieni zostali dwaj górnicy. Ś. p. Danecki obchodząc kopalnię i dowiedziawszy się o wypadku z tymi górnikami, skierował się do miejsca wypaku, lecz nie doszedłszy tam, przywalony został oberwanym węglem.

Ze straży pożarnych.

MAPA, NARZĘDZIA I RADJO.

Związek straży pożarnych, wojew. Kieleckiego rozesłał okólnik, w którym w myśl uchwały Rady Związku wzywa do opracowania sieci straży pożarnych Okręgu, potrzebnych do zapewnienia wystarczającej obrony przeciwpożarowej. Jednocześnie Związek prosi o przygotowanie wykazu potrzebnych inwestycyj i narzędzi pożarniczych tak dla straży istniejących, jak i tych które winny być zorganizowane, przyczem do inwestycyj zaliczyć należy i budowę remiz. Dane te w zestawieniu z kredytami, preliminowanemi przez Sejmiki, posłużą do podjęcia starań w P. Z. U. W. o zwiększenie zasiłków dla straży pożarnych.

Począwszy od 19 b. m. co poniedziałek o godz. 19 w ciągu 15 minut będą przez radjostację w Katowicach ogłaszane komunikaty Związków o działalności straży pożarnych. Z początkiem zaś lutego 1928 r. radjostacja katowicka rozpocznie cykl odczytów z dziedziny pożarnictwa.

Najmędrsza dewiza.

W dobie radja i aeroplanów, w dobie słuchania koncertów w Sosnowcu z Nowego Jorku i Rzymu, należy myśleć w zupełnie inny sposób, niż lat temu dziesięć, albo nawet pięć. Dziś nie używa się prawie do zamiatania krótkich, drewnianych szczotek, tylko długie, szerokie, na metalowej rączce. Gąbek także nie używa się zwykłych, tylko specjalnie sterylizowanych, aby nie zarażać dzieci chorobami, którym podlegają morskie stwory. Wszystko się już zmieniło na lepsze. Wycieraczki, pasty do podłóg, środki odżywcze dla dzieci, jednem słowem wszelkie artykuły domowego użytku.

Należy jednak wiedzieć, gdzie można dostać te wszystkie rzeczy nowoczesne. Nie należy kupować ich w pierwszym lepszym składzie aptecznym, gdzie „zedrą człowieka do ostatniej skóry" i wlepią ohydną tandetę, czego trudno uniknąć, jeżeli się nie jest znawcą. Dlatego każdy kupujący powinien sobie nad łóżkiem zawiesić wykaligrafowaną dewizę: „Kupuj tylko u Jagiełłowicza, bo tam najtaniej i najlepszy towar". (l) 8155

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Wesoła wdówka".

× NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Prezydenta Gabryela Narutowicza zostało odprawione wczoraj w kościele parafjalnym w obecności władz rządowych i samorządowych, przedstawicieli urzędów, przemysłu, ziemiaństwa i t. d.

× PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW do Sejmu są w toku. Powiat Zawierciański został podzielony na 51 obwodów wyborczych, z których 15 przypada na miasto Zawiercie. Magistrat i gminy sporządzają obecnie dokładne spisy uprawnionych do głosowania, których jest ogółem około 60 tysięcy osób. W gminach wiejskich prawie wszystkie lokale wyborcze zainstalowano w szkołach.

× ECHA WYBORÓW W MYSZKOWIE. W nadchodzący poniedziałek p. starosta Cz. Kowalski osobiście przeprowadzi w Myszkowie badanie zarzutów, podniesionych w proteście przeciwwyborczym, podpisanym przez 200 obywateli, wedle którego duży odsetek głosujących miał być przekupionych lub składających głosy w stanie nietrzeźwym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Tylko 1 proc. miesięcznie!

Od dnia 15 grudnia r. b., zaczęło obowiązywać rozporządzenie ministra skarbu i sprawiedliwości, ogłoszone w Nr. 109 Dziennika ustaw, a dotyczące zmiany przepisów w przedmiocie t. zw. lichwy pieniężnej.

Pojęcie „lichwy pieniężnej", jako przestępstwa, polegającego li tylko na wymawianiu sobie lub pobraniu odsetek od pożyczek pieniężnych ponad ustanowioną i dozwoloną miarę, wprowadzone zostało przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 roku z mocą obowiązującą do dnia 1 lipca 1925 roku. Następnie ustawa z dnia 1 lipca 1925 roku, przedłużyła moc obowiązującą rozporządzenia o lichwie pieniężnej do dnia 1 lipca 1926 roku. Wreszcie ustawą z dnia 30 czerwca 1926 roku moc tę przedłużono na czas nie oznaczony, przyczem nadano Radzie ministrów prawo uchylenia rozporządzenia o lichwie pieniężnej. Rada ministrów dotychczas z tego uprawnienia nie skorzystała a jak się widzi — i skorzystać nie zamierza.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o lichwie pieniężnej upoważniło ministra skarbu do ustanawiania w drodze rozporządzeń najwyższych granic korzyści majątkowych, które wolno wymawiać i pobierać przedsiębiorstwom, trudniącym się czynnościami bankowemi przy załatwianiu poszczególnych czynności, należących do zakresu obrotu pieniężnego.

Na mocy tego rozporządzenia minister skarbu kilkakrotnie już oznaczał, stale obniżając dopuszczalną stopę procentową, najwyższe granice korzyści majątkowych przy dyskoncie weksli na rachunkach otwartego kredytu, od pożyczek terminowych, od pożyczek zastawowych, od gwarancji, inkasa i t. p.

Ostatnie rozporządzenie, które właśnie dziś nabiera mocy obowiązującej, ustanawia te najwyższe granice na 12 proc. w stosunku rocznym, czyli 1 procent w stosunku miesięcznym, nie licząc zwrotu pobranych kosztów i opłat stemplowych oraz nie licząc także prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednakże nie może przekraczać jedną czwartą proc. kwartalnie od większej strony obrotu. Przy pożyczkach na zastaw wolno ponad to pobierać 1 proc. miesięcznie za ubezpieczenie i przechowanie przedmiotów zastawu.

W stosunkach prywatnych (a więc nie bankowych) najniższa dopuszczalna stopa procentowa wynosi w dalszym ciągu 20 proc. w stosunku rocznym, a to zgodnie z ustawą z dnia 30 czerwca 1926 roku.

Kto bierze lub wyznacza sobie (a więc osoby prywatne ponad 20 proc., a banki ponad 12 proc. z dodatkami, w stosunku rocznym), ten może być przez sąd pokoju (powiatowy) ukarany aresztem do 4 tygodni i grzywną do 5.000 złotych lub jedną z tych kar.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za pierwszą dekadę grudnia b. r. w pozycji kruszców (510.000.000 zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne zaliczone są do pokrycia 666.800.000, wykazują wzrost o 13.700.000. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 5.500.000 (224.2 miljon.). Portfel wekslowy wzrósł o 3 i pół milj. (434.4 milj.). Pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 1.7 milj. (33.9 milj.). Natychmiast płatne zobowiązania (666.4 milj.) i obieg biletów bankowych (940.3 milj.) łącznie wzrosły o 22.3 milj., do sumy 1.606.700.000 zł. Inne pozycje bez większych zmian.

OBRONA PRZED WYKUPEM AKCYJ. Ze względu na panujący u nas zastój na rynku giełdowym zwłaszcza na rynku akcyjnym, co ułatwia kapitalistom zagranicznym nabywanie pierwszorzędnych naszych walorów akcyjnych po bardzo niskich cenach, utworzony został z inicjatywy Banku ziemiańskiego i przy współudziale kilku poważnych banków warszawskich m. in. Banku handlowego w Warszawie i Banku dyskontowego warszawskiego Syndykat interwencyjny banków. Syndykat ten, który narazie rozporządza sumą powyżej 3 miljonów złotych zajmie się w pierwszym rzędzie na wzór zagranicznych syndykatów obroną kursów niektórych bardzo popularnych akcyj jak „Węgiel" i innych. Jak słychać Syndykat już w najbliższym czasie ma być rozszerzony, albowiem ma doń przystąpić szereg banków i towarzystw akcyjnych zainteresowanych w obronie kursów naszych najważniejszych akcyj zarówno towarzystw prywatnych jak i banków państwowych i samorządowych. Kapitał zaś Syndykatu interwencyjnego ma być powiększony do 10 miljonów złotych.

SPÓŁDZIELCZE KURSY KORESPONDENCYJNE. Od dnia 1 stycznia 1928 r. można i należy rozpocząć naukę na spółdzielczych kursach korespondencyjnych. Uczestnicy, zapisani i w tym terminie, otrzymują od 1 wykładu materjał do przerobienia z obranych przez siebie przedmiotów. Spółdzielcze kursy korespondencyjne są dlatego dogodne, iż same przychodzą do uczestnika do domu, nie krępują więc uczestnika ani co do czasu, ani co do terminu, ani co do miejsca wykonania pracy, a przytem jako instytucja społeczna bardzo dostępne (80 gr. za wykład łącznie z korektą i portem pocztowem). **Wszelkich informacyj udziela. Sekretarjat kursów, Warszawa, ul. Grażyny 13, skrz. poczt. 38.**

Program kursów: Podstawy ekonomiczno - społeczne spółdzielczości. Organizacja wewnętrzna spółdzielni spożywców. Spółdzielczość spożywców. Stan współczesny spółdzielczości spożywców zagranicą. Zadania i organizacja spółdzielni wojskowych. Przepisy prawne obowiązujące spółdzielnie. Rachunkowość spółdzielni spożywców. Rachunkowość wielosklepowych spółdzielni i wytwórni. Sztuka sprzedawania. Towarzystwo. Arytmetyka handlowa. Nauka o handlu.

ELEKTRYFIKACJA GDYNI. W tych dniach uruchomiona została w Gdyni elektrownia portowa, zapewniająca energję elektryczną dla obydwuch kranów portowych równocześnie, dzięki czemu należy liczyć na dalszy wzrost przeładunku węgla w Gdyni. Przy nadbrzeżu basenu wewnętrznego uruchomiono mniejsze dźwigi, przy pomocy których ładuje się głównie cement i drzewo.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16-12.

AKCJE: Bank Polski 154.50, Bank Przem. Lwow. 105.00. Brown Boveri 133.32, Cukier 78.40, Węgiel 109.00 — 108.00—108.50, Nobel 42.00, Lilpop 40.00 —39.75, Modrzejów 8.95—9.05,—9.00, Firlej 51.00, Pocisk 2.55, Starachowice 64.75 —64.50, Ursus 12.00, Zieleniewski 20.00, Zawiercie 34.00, Żyrardów 17.00—17.25, Haberbusz 157.00, Spirytus 33.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52, Paryż 35.10, Wiedeń 125.76, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 172.15, Holandja 360.40, Dolarówka 5 proc. 63.50—64.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 37.75.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut słabsza.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej bez zmiany z wyjątkiem pszenicy, którą notowano 46.60—47.40, usposobienie słabe. Słoma i siano nie notowane.

Z SALI SĄDOWEJ.

ECHA ŚMIERTELNEGO WYPADKU W HUCIE „KATARZYNA".

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł inż. Józef Aleksander Polewka, zarządzający wydziału wielkopiecowego w hucie „Katarzyna", oskarżony **o spowodowanie przez niedbalstwo śmierci robotnikom Andrzeja Tłustowskiego.** Inż. Polewka miał rzekomo nie zwracać uwagi na wadliwe funkcjonowanie czerpaka do czerpania granulowanej szlaki z basenu, oraz na niewłaściwe i niebezpieczne zamknięcie t. zw. zapadki, wskutek czego ś. p. Tłustowski wszedłszy na czerpak, **wpadł do wrzącej wody i poparzył się strasznie. Na drugi dzień zmarł.**

Sąd, po przesłuchaniu szeregu świadków, doszedł do przekonania, że inż. Polewka **nie jest winien przestępstwa niedbalstwa, wobec czego uniewinnił go.**

ZA OBRAZĘ MORALNOŚCI PUBLICZNEJ

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na 3 dni aresztu 29-letniego Antoniego Żółcińskiego (Sosnowiec, Targowa 8), za to, że upiwszy się w dniu 12 października b. r. wyczyniał na ulicy nieprzyzwoite „kawały" ku zgorszeniu licznych przechodniów.

Kronika Olkuska.

× UZNANIE ZA PORZĄDKI. Burmistrz m. Olkusza, otrzymał list z Ministerstwa S. W. treści następującej: W związku z przeprowadzoną na moje zarządzenie inspekcją stanu sanitarno-porządkowego m. Olkusza wyrażam Panu moje uznanie jak również Radzie tegoż miasta za skuteczną i energiczną pracę i zabiegi inwestycyjne, mające na celu uporządkowanie oraz podniesienie kulturalnego poziomu miasta Olkusza. Minister (—) Sławoj Składkowski.

Starosta olkuski, p. Stamirowski, przesyłając p. Starkiewiczowi powyższe pismo załączył od siebie „wyrazy uznania dla obywatelskiej kulturalnej pracy" — p. burmistrza olkuskiego.

Program radjowy

na sobotę 17-go grudnia b. r.

KATOWICE: 15.00—Komunikaty. 16.40—wykład języka polskiego. 17.05 —Komunikaty. 17.20—wykład historji polskiej. 17.45—transmisje z Warszawy: pogadanka dla młodzieży p. „Stołownicy z za okna" wygłosi p. Wanda Prażmowska, łącznie koncert popołudniowy na który złożą się śpiewy, recytacje solowe i chóralne w wykonaniu dzieci szkoły powszechnej. 19—Komunikaty i rozmaitości. 19.35—odczyt. 20.30—transmisja koncertu muzyki lekkiej z Warszawy wykonawcy: orkiestra oraz p. Dobosz-Markowska (piosenki). Cz. I Lehar: Marsz—O. Strauss Uwertura do operetki: „Czar walca". Waldteufel: „Niech żyje taniec"—walc—wykona orkiestra. Krieg: „Kobietka" i Sygietyński: „Piosenka o radju" — odśpiewa p. Dobosz-Markowska. Lehar: Tango z operetki „Carewicz" i Strauss Pieśń z operetki „Teresina" — orkiestra. Część II Lehar: Potpouri z op. „Paganini" — orkiestra. Krupiński: „Wróbelki" i Kinematograf w radjo odśpiewa p. Dobosz - Markowska. Blon: Serenada miłosna i Lehar: „Jawa" z op. „Clo-clo" — odegra orkiestra. 22.00—Komunikaty PAT — gospodarczy i sportowy. 22.50—23.50— transmisja z kawiarni „Atlantic".

Z całej Polski.

BUNT W WIĘZIENIU KIELECKIEM

Więźniowie polityczni, odsiadujący karę w więzieniu kieleckim wywołali bunt. Kryminaliści w liczbie 46 poczęli wznosić wrogie okrzyki, wygwizdywać, łomotać do drzwi; hasłem ich było „niech żyje rewolucja". Więźniowie żądali, by zarząd więzien ny uznał ich delegata, którego sami sobie obiorą, żeby ten interwenjował w sprawach polepszenia ich bytu. Wnosząc pretensję, domagali się, by wszyscy więźniowie polityczni mogli przebywać w jednej celi, względnie dwuch i w ten sposób byli rozmieszczeni by mogli się pomiędzy sobą komunikować. Dalej wyrazili życzenia przeniesienia ich z parteru na piętro. W zakończeniu swych pretensyj, wykrzykując, domagali się od zarządu więziennego co tydzień ciepłej kąpieli, następnie ażeby im poprawiono rację żywnościową i zezwolono na dłuższe spacery. Następnego dnia do zbuntowanych przyłączyli się więźniowie pospolici. Wydział karny Ministerstwa sprawiedliwości na skutek powyższego zarządził rozesłanie więźniów prowokatorów buntu, w liczbie 15, do innych więzień, jak Piotrkowa, Sandomierza oraz Radomia. Po usunięciu przywódców, w więzieniu zapanował spokój.

KRAKOWSKA PRACOWNIA PSYCHOTECHNICZNA.

Od początku 1927 roku czynną jest pracownia psychotechniczna przy miejskiem Muzeum przemysłowem w Krakowie, która postawiła sobie za cel badanie zdolności zawodowych wśród młodzieży szkolnej, uczęszczającej do szkół powszechnych i zawodowych. Pracownia zaopatrzona jest w odpowiednie przyrządy i testy, pozwalające ocenić wrodzone właściwości psychiczne i fizyczne badanych. Dotąd zbadano około 1.000 osób. W bieżącym roku szkolnym państwowa szkoła przemysłowa w Krakowie wprowadziła badanie psychotechniczne, jako obowiązkowe dla nowowstępujących do szkoły. Pracownię psychotechniczną subwencjonuje wydatnie gmina m. Krakowa, oraz Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, która interesuje się żywo rozwojem tej gałęzi badań. Kierownikiem pracowni są: doc. dyr. inż. Bron. Biegeleisen, oraz dr. fil. i med. Władysław Medyński.

20.000 PRZESTĘPSTW W KRAKOWIE.

Policja sporządziła statystykę przestępstw, popełnionych w listopadzie b. r. na terenie województwa Krakowskiego. Wypadków zdrady głównej zanotowano 8, buntu i oporu władzy 2, dezercji 16, włóczęgostwa i żebraniny 134, fałszerstwa pieniędzy i dokumentów 2, rabunku 4, morderstwa 1, zabójstwa 6, dzieciobójstwa 1, podpalenia 6, przestępstw przeciwko moralności 41, porzucenia dziecka 4, kradzieży kasowych 1, kradzieży kolejowych, mieszkaniowych, sklepowych i polnych 2701, oszustwa 298, wymuszenia 5, sprzeniewierzenia 45, paserstwa 25, lichwy 35, kłusownictwa 74, hazardu karcianego 6, opilstwa 696, przekupstwa 3, bigamji 1, ucieczki aresztantów 5 i t. d. Nadto zanotowano przekroczeń przepisów sanitarno-administracyjnych 8.393 i 990 przekroczeń przepisów handlowo-administracyjnych. Ogółem zarejestrowano w listopadzie b. r. 20.459 wypadków przestępstw na terenie województwa Krakowskiego. W tym czasie zaszło 49 pożarów z przypadków, 17 wypadków samobójstw, 33 nieszczęśliwych wypadków, w tem 21 śmiertelnych oraz 5 zaginięć osób.

MORDERSTWO W SPORZE O MAJĄTEK.

Wieś Rogożno w pobliżu Brześcia nad Bugiem była onegdaj terenem krwawej zbrodni. Do zagrody zamożnego gospodarza Włodzimierza Soboty przyjechał w odwiedziny ze wsi Nowe Dwory siostrzeniec Konstanty Służko. Pomiędzy krewnymi wywiązała się sprzeczka na tle porachunków majątkowych, w czasie której Służko chwycił siekierę i zadał nią kilka ciosów w głowę swemu wujowi. Sobota padł martwy. W obronie ojca wystąpiła córka Soboty, 18-letnia Teodora, która, chcąc obezwładnić szaleńca, uderzyła go jakiemś narzędziem. Wówczas Służko rzucił się z okrwawioną siekierą na dziewczynę i ciężko zranił ją w plecy. Po dokonaniu strasznej zbrodni szaleniec usiłował zbiec, został jednak schwytany przez policję. Ranną Sobotównę odwieziono do szpitala miejskiego w Brześciu.

Wojna arabska o Angielkę

ROZGRYWA SIĘ W OKOLICACH DAMASZKU.

O piękne oczy młodej Angielki do szło w pustyni 200 km. od Damaszku, do krwawej walki między dwoma szeikami arabskimi. Walkę więcej, niż stodwadzieścia ofiar przypłaciło już życiem. Konsul angielski w Damaszku stara się od tygodni złagodzić spór na drodze dyplomatycznej i wpłynąć pokojowo i uspakajająco na przeciwników. Wobec tego, że wrogowie narazie nic

o zawieszeniu broni nie chcą wiedzieć

skutków dramatu miłosnego synów pustyni przewidzieć nie można. Co wobec nas europejczyków nadaje sprawie charakter romantyczny, to fakt, że obaj szeikowie są w stosunku do siebie dziadkiem i wnukiem. Przypominamy sobie, że przed kilku miesiącami pisma podały wiadomość o ciekawej przygodzie młodej angielskiej aktorki Ethel Conrard. Gdy aktorka z francuską trupą teatralną odbywała

gościnne występy w Damaszku,

zakochał się w niej szeik Fuaz Chillan, władca wielkiego szczepu beduinów, i ofiarował jej wszystko, aby tylko zechciała pójść z nim w jego rodzinne strony. Miss Ethel w towarzystwie dwuch koleżanek i angielskiego urzędnika konsulatu odwiedziła obóz szeika, lecz mimo najświetniejszych obietnic powróciła wnet do Londynu. W czasie pobytu w pustyni szeik obrzucił młodą europejkę kosztownemi podarkami i obiecał jej że uczyni ją swoją

najukochańszą żoną i królową pustyni.

Pisma wspominały wówczas nawet o porwaniu aktorki, a w londyńskich kołach teatralnych uważano sprawę jako dobry trik reklamowy i nie wierzono nawet w istnienie zakochanego szeika. Aż nagle miss Ethel zginęła z Londynu, aby po kilku tygodniach ukazać się w Damaszku i stać się żoną szeika Fuaz Chillan. Po ślubie szeik zwołał zebranie starszyzny i, zachowując przepisane formy, proklamował młodą żonę na królowę pustyni. Niestety

szczęście małżeńskie nie długo trwało.

Po kilku dniach odwiedził młodego szeika dziadek jego, Nurrid el Chillan i bynajmniej nie starał się ukryć oburzenia swego z powodu czynu wnuka, zalecając mu odesłać europejkę jaknajrychlej do Damaszku. Fuez Chillan stanowczo przeciwstawił się żądaniom dziadka, który oburzony wrócił do swego szczepu. Krótki pobyt jednakże wystarczył, aby stary arab zakochał się w pięknej europejce. Już po dwuch dniach przysłał do obozu wnuka dwu posłów z dwoma ogromnemi brylantami dla Angielki i z zleceniem, że stary szeik

pragnie pomówić z białą żoną swego wnuka

w Damaszku. Odpowiedzią młodego małżonka były ucięte głowy posłów, odesłane dziadkowi w koszyku. Rozpoczęła się wojna domowa między obu szczepami. Po dwudziestu trzech godzinach sześciuset żołnierzy starego szeika napadło wojska Fuaz Chillana. W krwawym boju więcej niż

dwudziestu arabów utraciło życie.

Dziadek zawiadomił wnuka swego, że nie zaprzestanie prędzej działań wojennych, dopóki tenże nie odeśle swej żony do Europy. Fuaz Chillan nie zgodził się na ten warunek i walka rozpoczęła się na nowo. W między czasie konsul angielski w Damaszku dowiedział się o krwawych wypadkach w pustyni i poprosił mężów zaufania obu partji do siebie. Mimo długich rokowań konferencje nie przyniosły pozytywnego wyniku. Fuaz Chillan miał oświadczyć, że

walczyć będzie do ostatniego żołnierza,

oddając białą żonę jedynie za cenę własnego życia, a stary szeik niemniej chętnie chce odstąpić od swych żądań. Niewiadomo, jak odnosi się do krwawej wojny piękna europejka, przyczyna zatargu. Damaszek z obawą wyczekuje wyniku tej wojny domowej.

Jak wskutek utraty pamięci

ŻOŁNIERZ - SZWED ZOSTAŁ PUŁKOWNIKIEM ANGIELSKIM.

Licząc 18 lat zaledwie, opuścił pewien Szwed ojczyznę i wyjechał do Afryki południowej, gdzie jako żołnierz angielski walczył przeciwko Burom. Wojna się skończyła, ale Szwed został w Afryce, ożenił się i żył szczęśliwie. Gdy wybuchła wojna światowa, wstąpił do wojska i pewnego dnia znalazł się

w okopach na froncie francuskim.

Pewnego dnia siedział w schronieniu wraz z innymi oficerami przy kartach. Było parno, więc grający porzucali bluzy. Nagle pewien oficer rzucił karty, zwracając uwagę, że w tej chwili wybuchnie mina angielska. Szwed porwał jakąś bluzę i rzucił się na ziemię. W tej chwili wybuchła mina, wyrzucając Szweda w powietrze. Gdy przyszedł do siebie,

znalazł się w szpitalu w Anglji.

Tytułowano go pułkownikiem. Znaleziono bowiem przy nim papiery pułkownika. Szwed nie protestował, stracił bowiem pamięć przeszłości najzupełniej. Taki był skutek wybuchu. Po wojnie Szwed pobierał gażę pułkownika, jako pułkownik M. Albowiem właściwego pułkownika M. rozdarła mina na strzępy. Nowy ów pułkownik M. ożenił się i żył jako emeryt, Niebawem jednak zaczęły trapić go dziwne wizje. Widywał zrazu sceny jakieś i obrazy bez związku, które powoli jednak zaczęły łączyć się w logiczne fragmenty. Pewnego dnia

wpadła mu w ręce gazeta

szwedzka i oto ze zdziwieniem spostrzegł, że rozumie po szwedzku doskonale. I teraz zrozumiał, że umysł jego nie jest w porządku. Udał się więc do lekarza, prosząc o radę. I znów przypadek sprawił, że pułk M. wpadł w ręce jakiś spis nazwisk szwedzkich. I tu znalazł nazwisko, którego brzmienie nie było mu obce. Więc napisał pod tym adresem do Stokholmu.

Odpowiedział mu rodzony jego brat.

„Pułk. M." wyjechał do Szwecji, gdzie odwiedził swą matkę, która po znała w nim syna, od 30 lat zaginionego. I oto Szwed odnalazł się nareszcie, zrzucając cudze nazwisko i tytuł. Przedewszystkiem zwrócił się do Afryki, by zasięgnąć wiadomości o losach pierwszej swej żony. Okazało się, że

niema jej już przy życiu.

Losami tego dziwnego człowieka żywo zajmuje się prasa szwedzka. A zmartwychwstały Szwed pisze obecnie zamówione przez wydawcę pamiętniki.

Ze świata.

NABOŻEŃSTWA NA DWORCU KOLEJOWYM.

Od roku mniej więcej na głównym dworcu w Monachjum odprawiana jest msza św. dla katolickich podróżnych. W ciągu tego okresu, wysłuchało mszy św. 29.743 osoby, a 1.734 przyjęło komunję św. Wobec tak wydatnych rezultatów pracy duszpasterskiej, monachijskie władze biskupie zdecydowały, że odtąd księża codziennie odprawiać będą na dworcu cztery msze św. Organizacja nabożeństw spoczywa w rękach oo. Jezuitów.

AMNESTJA DLA UCZESTNIKÓW LIPCOWEJ REWOLTY WIEDEŃSKIEJ.

Sprawa amnestji dla uczestników rewolty lipcowej weszła obecnie na nowe tory. Dotychczas rząd zajmował wobec wszelkich w tym przedmiocie zgłaszanych przez opozycję wniosków stanowisko odmowne, obecnie natomiast ten sam rząd zmuszony będzie kwestję tę załatwić w myśl życzeń socjalistów. Chodzi o te, że osoby, oskarżone o sam tylko udział w demonstracjach postawione zostały przed sąd mieszany, który wobec wszystkich oskarżonych wymierzył bardzo ostre kary. Ci zaś uczestnicy rewolty, którzy dopuścili się większych przestępstw, stanęli niedawno przed sądem przysięgłych, który prawie wszystkich podsądnych uniewinnił. Wytworzył się w ten sposób stan wprost paradoksalny, gdyż przestępcy mniejsi siedzą obecnie w więzieniach, a rozmaici podpalacze i inni prowodyrzy powstańców cieszą się zupełną swobodą. Rząd z zakłopotaniem przygląda się temu dziwnemu stanowi rzeczy i podobno zamierza ogłosić amnestję dla wszystkich uczestników rewolty.

CENTRALNE OGRZEWANIE MIEJSKIE W PARYŻU.

Rada miejska stolicy Francji przyjęła propozycję pewnego towarzystwa budowy i utrzymywania w ruchu centralnej miejskiej sieci ogrzewania. Towarzystwo to ma w przeciągu roku rozpocząć prace około budowy tego centralnego pieca paryskiego, a w przeciągu lat 5 zobowiązało się wybudować 6-kilometrowy rurociąg dla prądu ciepłego powietrza i ciepłej wody. Oszczędności, jakie daje ten system ogrzewania ilustrują następujące cyfry: Miejskie centralne ogrzewanie zużytkuje przeciętnie 70 proc. wytwarzanego ciepła, podczas gdy centralne ogrzewanie dla poszczególnych gmachów może zużytkować tylko 40 do 50 proc. Tymczasem buduje się jeden piec centralny, który ma dostarczać ciepła 7000 mieszkań w kierunku dzielnicy Opery. Koszty 1 kilometra rurociągu obliczono na 8 miljonów franków. Ten sam system centralnego ogrzewania zastosowano z dobrym skutkiem w Ameryce i w kilku miastach europejskich.

EPILOG SKANDALU CALIZZO.

Na posiedzeniu 11 b. m. komisja dyscyplinarna kapituły Legji Honorowej w Paryżu postanowiła odebrać lotnikowi Calizzo, który, jak wiadomo, sfałszował swój ostatni rekord wysokości, przyznany mu swego czasu krzyż Legji Honorowej. Decyzja komisji dyscyplinarnej w motywach swych stwierdza, iż aczkolwiek Calizzo otrzymał odznaczenie za lot poprzedni, istotnie dokonany, jednak późniejsze jego fałszerstwo okryło hańbą lotnictwo francuskie.

DOKTOROWIE „D. H. D."

Mamy doktorów medycyny, prawa, filozofji, agronomji, ekonomji etc. — obecnie zaś przybywa jeszcze jeden tytuł naukowy „doktora D. H. D." Tytuł ten ustanowiony został obecnie w Stanach Zjednoczonych i przyznawany jest kończącym z odznaczeniem specjalną uczelnię w Waszyngtonie, której program nauk obejmuje znajomość t. zw. „suchego prawa" i metod walki z przekraczaniem prohibicji. Skrót „D. H. D." oznacza „doktór suchego prawa" i został ostatnio nadany 25 absolwentom nowej uczelni. Jak widać z powyższego zanosi się na dłużej z tą prohibicją, będącą dla wielu Jankesów tylko fikcją, obchodzenie której kosztuje dosyć słono.

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza Strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 „)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 1. — Dąbrowa, Sobieskiego 6, telef. 1-25 — Zawiercie ... 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".